

# Dka, Nigdy

1. Nigdy nie chcia&#322;em sprzeda&#263; si&#281; dla muzyki,

To do mnie dzwoni&#380; chocia&#322;em nikim

Dalej jestem nikim, nie walcz&#281; o wyniki

Ci&#261;gle chce i&#347;&#263; do przodu, ci&#261;gle chce by&#263;

Odkrywa&#263; lady, by&#263; wolnym, jak lkar co zb&#322;&#261;dzi&#263;

Chce sam do&#347;wiadczy&#263; do czego Odys tak d&#261;&#380;y&#263;

Chce znale&#378;&#263; swoje miejsce, dotkn&#261;&#263; tego domu

Poszuka&#263; k&#261;t&#261;w potem przekaza&#263; je komu&#380;

Tych kropli potu chce by&#263; warty nie spos&#263;b

Nie wyla&#263;, nie chce by&#263; ludkiem po prostu

wbrew fala p&#322;y&#281; i trzaskam o brz&#263;

wiem jak to jest by&#263; jak zbity pies, wiesz?

Nigdy serca nie oddam bez walki o nie

Wiem ze czasem jest &#378;le to me serce tak plonie

Nie jestem z pokolenia gdzie muzyka w gramofonie

Grala, ja gram przestane wiem to jest moment

Nigdy nie robi&#322;bym tego co kiedy&#347;

Te rzeczy, wspomnienia, czasem kupa biedy

Chocia&#380; nigdy bym nie chcia&#322; by&#263; innym cz&#322;owiekiem

Bo to moje Zycie moje b&#322;&#281;dy ale z wiekiem

Dojrzewam do &#380;y&#263;cia do walki o m&#261;j sen

m&#261;j dzie&#324;, o to by by&#263; wielki jak big Ben

By sta&#263; si&#281; legenda, co kr&#261;&#380;y po wiekach

chocia&#380; nigdy na sile, ten sen na powiekach

2. Ci&#261;gle kulam do przodu szuram trzymam po&#322;ap

Cho&#263; kompas mnie zwodzi ma mnie za ciula

Nie hulam po balach bo mam samo respekt

Mam warto&#347;ci od kt&#261;rych skacze ci gula

Nigdy bym nie sprzeda&#322; swoich wspomnie&#324;

Cho&#263; cz&#281;sto bol&#261; jak jakie&#347; zbrodnie

Sumienie mi m&#261;wi ze mam czu&#263; si&#281; okropnie

ja mam spok&#261;j duszy i jest mi z tym dobrze

Nigdy bym nie szed&#322; wiedz&#261; c ze zb&#322;&#261;dz&#281;

Nie sadze bym chcia&#322; si&#281; spali&#263; ponownie

Nigdy bym nie wbi&#322; no&#380;a Ci w plecy

Dos&#322;ownie w przeno&#347;ni, i tak jako&#347; leci

Nawet jak bym dosta&#322; od ciebie z&#322;e wie&#347;ci

To chleb m&#261;j powszedni, wszystko si&#281; zmie&#347;ci

Nie zawsze jestem happy nie zawsze jestem rze&#347;ki

Ale Nigdy nie zmieni&#281; swojej opowie&#347;ci

Nigdy nie robi&#322;bym tego co kiedy&#347;

Te rzeczy, wspomnienia, czasem kupa biedy

Chocia&#380; nigdy bym nie chcia&#322; by&#263; innym cz&#322;owiekiem

Bo to moje Zycie moje b&#322;&#281;dy ale z wiekiem

Dojrzewam do &#380;y&#263;cia do walki o m&#261;j sen

m&#261;j dzie&#324;, o to by by&#263; wielki jak big Ben

By sta&#263; si&#281; legenda, co kr&#261;&#380;y po wiekach

chocia&#380; nigdy na sile, ten sen na powiekach (x2)